

Nuklearna katastrofa kapitalizmu. O polskich reakcjach na katastrofę elektrowni atomowej Fukushima Daiichi w Japonii¹

Aleksandra Brylska

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0002-4418-8100

Abstract

The Nuclear Catastrophe of Capitalism. Polish Responses to the Fukushima Daiichi Nuclear Power Plant Disaster in Japan

Aleksandra Brylska in the article *The Nuclear Catastrophe of Capitalism. Polish Responses to the Fukushima Daiichi Nuclear Power Plant Disaster in Japan* the Polish press discourse on the Fukushima Daiichi nuclear power plant disaster analyzes the terms of the relationship between this event and capitalism. It raises the question to what extent a tragic event in the field of technology can undermine and weaken the capitalist framework of the world, and to what extent – in line with Naomi Klein's thought – it even contributes to the strengthening of this ideology. In the Polish press, the failure quickly ceased to be a technology event, and turned into a tragedy for international financial markets and the economy. The author argues that it is capitalism that shapes reality, including

Aleksandra Brylska, doktorantka na Międzynarodowym Interdyscyplinarnym Programie Doktoranckim „Natura-Kultura” na Wydziale „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego; od 2020 roku wykładowczyni na Uniwersytecie Humanistyczno-Społecznym SWPS; autorka między innymi artykułów *Today's waste is tomorrow's futures: on the temporalities of two post-nuclear sites* (Routledge 2020), *Radioaktywne kwiaty wiśni. Relacje Japończyków ze skażonymi obszarami wokół elektrowni Fukushima Daiichi* („Teksty Drugie” 2020) i *When the Sky Becomes Alive: On the Status of an Atomic Mushroom in the Age of the Anthropocene* (Museums Forlaget 2020); kierowniczka grantu Preludium 17 NCN, (Bio)dyskurs po katastrofie. *Naturo-kulturowy status katastrof nuklearnych w Czarnobylu i Fukushimie* (nr 2019/33/N/HS2/00268); zajmuje się kulturową refleksją nad pojęciami „natury”, „środowiska” i „międzygatunkowej wspólnoty” oraz ich przekształceniami w dobie antropocenu.

ola.brylska@gmail.com

Facta Ficta.

Journal of Narrative, Theory & Media

¹ Badania zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych w ramach finansowania grantu Preludium 17 na podstawie decyzji numer 2019/33/N/HS2/00268.

the experience of a catastrophe (both natural and technological) and the manner of talking about it. The power plant failure has polluted the global imagination, but it has also shown how polluted the world is by thinking in terms of profit and loss. The failure in Fukushima also showed that the crisis of capitalism is not something unequivocal, and that it mutates itself and is able to feed on the disaster that originally devastated it. An important aspect in the analyzed material is also the status and transformations within the perception of Japan as a technocratic country. The purpose of this article is to check how the myths of capitalism and technocratism are related to each other and how the catastrophe changes the status of these two areas.

Keywords: Nuclear catastrophe, Fukushima Da-ichi, capitalism, technocratism, discourse

Powojenna Japonia oparła odbudowę narodowej tożsamości na micie gospodarczego sukcesu i potęgi ekonomicznej (Ito 2002: 5). Do lat dziewięćdziesiątych, czyli do momentu rozpoczęcia wieloletniej stagnacji gospodarczej, rzeczywiście krajowi temu udało się utrzymać ten status. Jeszcze przez bardzo długi czas w oczach Polaków pozostawał on symbolem sukcesu i celu, do którego państwo powinno dążyć. Jednakże gospodarczy sukces Japonii stał się kolejnym stereotypem. 11 marca 2011 roku, o godzinie 14:46 czasu japońskiego, pacyficzne wybrzeże regionu Tōhoku nawiedziło trzęsienie ziemi o magnitudzie dziewięciu stopni. Z powodu wstrząsów północno-wschodnia część Japonii dotknięta została przez tsunami, którego wysokość fal dochodziła nawet do piętnastu metrów. W wyniku kataklizmu awarii uległa, znajdująca się w mieście Ōkuma (powiat Futaba w prefekturze Fukushima), jedna z największych elektrowni atomowych – Fukushima Daiichi¹. Skutki katastrofy wciąż są odczuwalne. Około stu tysięcy ewakuowanych mieszkańców terenów odległych do dwudziestu kilometrów od reaktora nadal mieszka w domach tymczasowych i nie może wrócić do swoich rodzinnych okolic. Pomimo tego, że sytuacja w Fukushima Numer Jeden ulega poprawie, przewiduje się, że pełne opanowanie skutków awarii zajmie ponad czterdzieści lat, kiedy to dopiero uda się w pełni zdekontaminować i zlikwidować zniszczony kompleks nuklearny.

Katastrofa w Fukushima zniszczyła nie tylko wybrzeże Tōhoku, ale wyidealizowany obraz Japończyków i ich kraju w oczach Polaków. Artykuł ma na celu analizę polskiego dyskursu prasowego dotyczącego katastrofy elektrowni jądrowej Fukushima Daiichi, pod kątem związków pomiędzy tym wydarzeniem a kapitalizmem. Istotne będzie pytanie, na ile tragiczne zdarzenie z obszaru technologii może podważyć i osłabić kapitalistyczne ramy świata, a na ile – w zgodzie z myślą Naomi Klein – przyczynia się

¹ Fukushima Numer Jeden.

wręcz do umocnienia tej ideologii. Ponadto tekst ten będzie próbą przesłania upadku innego istotnego mitu, powiązanego zarówno z wyobrażeniami Polaków o Japonii, jak i uwikłaniem katastrofy w sieci globalnego kapitalizmu – mitu potęgi technokratycznej Kraju Kwitnącej Wiśni.

Pierwsze dni katastrofy

Pierwsze informacje o wydarzeniach w Japonii, którą 11 marca nawiedziło trzęsienie ziemi i tsunami, pojawiły się w polskiej prasie w weekend 12-13 marca 2011 roku. Początkowo efekty tsunami porównywano do aktów wandalizmu, co uwidacznia się w takich tytułach jak *Tsunami demoluje Japonię* (Gazeta Wyborcza 2011a: 1). Interesujące jest tutaj użycie zwrotu „demolować”, zamiast na przykład „niszczyć”, „pustoszyć”. Według *Słownika języka polskiego PWN* demolować oznacza: „niszczyć, rozbijać sprzęty, urządzenia itp.” (Sjp.pwn.pl 2021) – użycie tego sformułowania i jego potoczność wskazuje na zdystansowanie się od wydarzeń w Japonii. Jednakże sama treść tekstu, jak i późniejsze publikacje wskazują, że wydarzenia w marcu 2011 polska prasa potraktowała przede wszystkim jako akty niszczenia (a wręcz „rozwalania”) poszczególnych części gospodarki przemysłowej Japonii. Bardzo szybko skupiono się na tym, jakie zniszczenia dokonały się w sektorze energetycznym, szczególnie jądrowym (Gazeta Wyborcza 2011a: 1). Początkowo wskazywano przede wszystkim na to, że pomimo zagrożenia, sytuacja w elektrowniach jądrowych na wybrzeżu Tōhoku jest opanowana:

Pod Tokio płonąła rafineria naftowa, w ogniu stanęła też jedna z japońskich elektrowni jądrowych. Władze uspokajały, że chodzi o budynek mieszczący turbiny, który leży w bezpiecznej odległości od reaktorów. W ciągu dnia Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej podała, że w Japonii nie odnotowano wycieków paliwa jądrowego. W innej elektrowni doszło do uszkodzenia systemu chłodzenia reaktora i prawdopodobnie niegroźnego wycieku radioaktywnej pary (Gazeta Wyborcza 2011a: 6).

Katastrofa ma wpływ na również na sytuację poza Japonią. Fukushima Daiichi przypomniła o związkach pomiędzy Polską a azjatyckim państwem, co wyrażone zostało w artykule *Wstrząsy wtórne, czyli jak Polska odczuje trzęsienie w Japonii* w następującym fragmencie: „Po trzęsieniu ziemi i tsunami w Japonii dociera do nas, jak ściśle jesteśmy złączeni z tym krajem” (Bartołd, Gryniewicz, Kublik & Zasuń 2011: 23). Odbieranie katastrofy z polskiej perspektywy wiązało się bezpośrednio z postrzeganiem tej katastrofy nuklearnej jako nie tylko zagrożenia dla środowiska i ludzi, ale przede wszystkim skażającej globalną stabilność gospodarczą.

Nuklearna katastrofa kapitalizmu

Katastrofa w elektrowni jądrowej Fukushima Daiichi odsłoniła, jak wzajemne powiązania oraz tworzenie znaczeń jest bardzo silnie splecione z funkcjonowaniem globalnego kapitalizmu. W polskiej prasie awaria szybko przestała być wydarzeniem z domeny technologii, a stała się tragedią międzynarodowych rynków finansowych oraz gospodarki: „– Sytuacja w elektrowni atomowej w Fukushima wymknęła się spod kontroli – powiedział komisarz UE ds. energetyki Günther Oettinger. I wywołał prawdziwą reakcję łańcuchową, tyle, że na rynkach finansowych” (Gazeta Wyborcza 2011b: 1). Tekst buduje wizję świata jako systemu naczyń połączonych, w którym zaburzenia w jednym punkcie powodują zachwianie się całego organizmu. Nie był to komentarz jednostkowy, ponieważ dyskusję na temat konsekwencji katastrofy zdominowała refleksja o jej wpływie na japońską i światową ekonomię:

Pierwszą reakcją rynków na informacje o trzęsieniu ziemi na wybrzeżach Honsiu było... umocnienie się jena. Dla laików to sytuacja niezrozumiała, dla specjalistów od finansów międzynarodowych – oczywista. Podobnie było w 1995 roku po trzęsieniu ziemi w Kobe. Wówczas jen umacniał się przez wiele miesięcy, powodując większe problemy dla japońskiej gospodarki niż sam kataklizm (Gadomski 2011: 18).

Wpływ katastrofy na giełdę staje się czymś tajemniczym i trudno wytłumaczalnym, co zbliża sposób jej funkcjonowania do sytuacji w samej elektrowni – sprzeczne informacje, brak dokładnej wiedzy o tym, co i dlaczego dzieje się w tych obszarach sprawia, że bez mediacji odpowiednich ekspertów, wydarzenia te są niezrozumiałe. Jednocześnie zaburzenia na rynkach finansowych stają się czymś znacznie bardziej niebezpiecznym niż katastrofa nuklearna, również dlatego, że odsłoniła zostaje niestabilność całego globalnego systemu, na co zwraca uwagę Gadomski:

Jen umacnia się nie dlatego, że gospodarka japońska kwitnie, lecz dlatego, że jego konkurenci są jeszcze mniej wiarygodni. Ale skoro zadłużona po uszy, pogrążona w stagnacji i dotknięta katastrofami trzęsienia ziemi Japonia jest traktowana przez światowych inwestorów jako „bezpieczne schronienie”, to znaczy, że żyjemy w naprawdę niebezpiecznym świecie (Gadomski 2011: 18).

Japonia, postrzegana jako kraj względnie stabilny i silny ekonomicznie (pomimo trwającej od lat dziewięćdziesiątych stagnacji), w wyniku awarii elektrowni traci tę pozycję. Sprawia to wrażenie, że radioaktywność, któ-

rej poziom miał nie zagrażać ludziom, zmieniała i rozbijała kapitalistyczny system gospodarczy. Gadomski stwierdza wręcz, że najgorszym skutkiem katastrofy może być: „[...] całkowite rozregulowanie rynków finansowych” (Gadomski 2011: 18). Katastrofa w Fukushima, nazywana ekonomicznym „czarnym łabędziem”², zaburzyła dotychczasowe modele tworzenia wizji przyszłości opartych głównie na przewidywaniach ekonomicznych. Niemożność przewidzenia tego, jak zachowa się rynek po katastrofie staje się głównym lękiem świata. Obok światowych instytucji zajmujących się energetyką jądrową najczęściej cytowane były agencje zajmujące się monitorowaniem funkcjonowania giełdy: „Po eksplozji w elektrowni atomowej Fukushima I japońska giełda papierów wartościowych Nikkei zanotowała sześcioprocentowy spadek cen akcji – podała agencja Kyodo” (TVN24.pl 2011a). Oprócz europejskich rządów awaria w elektrowni przeraziła również rynek finansowy, o czym świadczą takie nagłówki gazet jak „Dalszy ciąg paniki na rynkach finansowych”³ (Rzeczpospolita 2011a: A1). Bardzo szybko zaczęto mierzyć szkody nie tyle liczbą ofiar, a stratami finansowymi powstałymi przez kataklizm i awarię elektrowni: „Trzęsienie ziemi spowodowało szkody przekraczające 300 mld dol.” (PIOC, REUTERS 2011: 11). Ludzkie ofiary i koszty finansowe zostały uznane za tożsame – wszystko zaczęto mierzyć wartością monetarną: „Liczenie kosztów kataklizmu z marca 2011 roku jeszcze nie jest zamknięte. Liczba osób zabitych wyniosła piętnaście tysięcy osiemset czterdzieści cztery. Bank Światowy określił zaś katastrofę jako »najkosztowniejszą w dziejach ludzkości«, podając kwotę dwustu trzydziestu pięciu miliardów dolarów” (Kurasz 2011: A10). Pokazuje to nie tyle wpływ katastrofy na globalne rynki finansowe, ile skalę, w jakiej kapitalizm przejął władzę nad językiem, a tym samym tworzeniem społecznej rzeczywistości. Przykład katastrofy w Japonii bardzo dobrze ukazuje to, o czym pisał Marcin Napiórkowski, wskazując na kapitalistyczną hegemonię językową:

Kapitalizm wyznacza nie treść naszych rozmów, ale język, którym się komunikujemy. Dominujący system obiegu dóbr i wyobrażeń dostarcza nam nie tylko gotowych roz-

² „Analitycy rynkowi potrafią przewidzieć, co się wydarzy w ciągu najbliższych dni i tygodni. Znają wzory, kreślą wykresy, mówią o linii oporu, której kurs akcji lub waluty nie przebieje, lub o poziomie wsparcia, poniżej którego nie spadnie. Potrafią nawet obliczyć, jakie jest prawdopodobieństwo, że popełnią w swych prognozach błędy. Tak jest w normalnych czasach. I nagle wydarza się coś nieprzewidzianego – upadek wielkiego banku, katastrofalna powódź lub trzęsienie ziemi. Finansiści nazywają takie wydarzenia »czarnymi łabędziami«. Gdy zaczynają krążyć na ziemi, klasyczne sposoby przewidywania biorą w łeb. W ostatnich latach ich stado jest wyjątkowo liczne” (Gadomski 2011: 18).

³ Podobnie jak pojawiające się stwierdzenia o decydującej roli awarii elektrowni w destabilizacji giełdy: „Katastrofa w elektrowni nuklearnej Fukushima pogłębiła panikę na tokijskiej giełdzie” (Rzeczpospolita 2011a: A1).

wiązań – przedmiotów, pytań, odpowiedzi, wartości – ale przede wszystkim podstawowych struktur, w ramach których odbiorcy tworzą, obserwują i oceniają otaczający ich świat (Napiórkowski 2019: 17-18).

To właśnie kapitalizm kształtuje rzeczywistość, w tym doświadczenie katastrofy (zarówno naturalnej, jak i technologicznej) oraz sposób mówienia o niej. Nie dziwi tym samym tak silne skupienie się na sferze ekonomicznej po wydarzeniach w Japonii, ponieważ niejako nie był możliwy inny horyzont myślowy. Awaria w elektrowni skaziła globalną wyobraźnię, ale ukazała również jak bardzo świat zanieczyszczony jest myśleniem w kategoriach zysków i strat. Postępująca monetaryzacja języka wraz z nadawaniem wartości (nie w sensie etycznym, a rynkowym) wszystkim obszarom rzeczywistości sprawiła, że awaria elektrowni nie była katastrofą technologii jądrowej, lecz globalnego kapitalizmu. Dlatego informacje o stanie rynków finansowych były najbardziej istotne⁴.

Awaria w Fukushima ukazała również, że kryzys kapitalizmu nie jest czymś jednoznacznym, zaś on sam mutuje (Braidotti 2019) i jest w stanie eksploatować pierwotnie wyniszczającą go katastrofę. Obok wiadomości o załamaniu rynków finansowych pojawiały się również te, mówiące o ekonomicznie pozytywnym potencjale katastrofy w Japonii: „Z drugiej strony zniszczenia spowodują wzrost popytu inwestycyjnego. Zyskają firmy budowlane, producenci cementu i stali” (Gadomski 2011: 18). Urynkowienie sprawia, że sama katastrofa staje się wartościowa, ponieważ tworzy nowe obszary gospodarczego zysku. Poniesione straty (również w ludziach) stają się niejako konieczne, by produkcja była nadal możliwa, a pomnażanie kapitału nie uległo zatrzymaniu: „Analitycy wskazują, że początkowo katastrofa osłabi japońską gospodarkę, później jednak odbudowa zniszczeń doprowadzi do ożywienia aktywności gospodarczej” (Kozieł 2013: A7). Pokazuje to, jak kapitalizm potrzebuje kryzysów, aby móc funkcjonować i dalej się umacniać⁵. Po raz kolejny też uwidacznia się władza ideologii nad językiem, ponieważ z opowieści o załamaniu i niestabilności bardzo szybko stały się one narracjami o szansach, które bez katastrofy nie mogłyby zaistnieć:

⁴ Zachwianie rynków finansowych było również sprzężone z kryzysem w japońskim przemyśle, a co za tym idzie w różnych częściach świata, co jeszcze bardziej podkreśla działanie kapitalistycznego systemu naczyń połączonych. Nie tylko kryzys energetyczny, ale w szczególności światowy przemysł samochodowy i technologiczny miał ucierpieć w wyniku zatrzymania prac wielu japońskich fabryk: „Zamknięte fabryki, problemy z zasilaniem. Czy przerwany w produkcji elektroniki uderzy w branżę? Jak dotkliwe okażą się dla branży skutki trzęsienia ziemi, tsunami i kryzys w elektrowniach atomowych w Japonii, tego firmy ani analitycy nie wiedzą” (Grynkiewicz & Bartoń 2011: 25).

⁵ Jak to ujęła Naomi Klein: „Najbardziej fundamentalistyczna wersja kapitalizmu potrzebuje katastrof, aby móc maszerować naprzód” (Klein 2009:17).

Wielkie trzęsienie ziemi i powstałe w jego wyniku potężne tsunami jest najgorszą klęską żywiołową, jaka dotknęła powojenną Japonię. Odbudowa zniszczonych przez kataklizm rejonów wschodniej Japonii z pewnością nie będzie łatwa. Uważam jednak, że da nam to możliwość odrodzenia kraju (Kan 2011: 15).

Potępiana wcześniej energetyka jądrowa ulega społecznej rehabilitacji w imię tej logiki. Atom, choć niebezpieczny, przedstawiany jest jako jedyny rozsądny wybór ekonomiczny, chroniący przed zachwianiem gospodarki (pomimo, że wcześniej awaria elektrowni doprowadziła do destabilizacji): „Nowy rząd powiedział, że nie pozwoli, by zobowiązania poprzedniej ekipy do rezygnacji z atomu zrujnowały gospodarkę. [...] Jednak wynik wyborów świadczy o tym, że obawa Japończyków o bezpieczeństwo ekonomiczne przeważała nad strachem przed powtórką Fukushima” (Stefanicki 2013: 17). Podsumowując, katastrofa nuklearna doprowadziła do umocnienia władzy kapitalizmu nad językiem opisującym rzeczywistość, ale również nad wyobraźnią, która pomimo katastrofy nie umie stworzyć innej, niż istniejąca, wizji świata.

Upadek technokracji

Pomimo umocnienia kapitalistycznej wyobraźni katastrofa doprowadziła do upadku innego mitu – technokracji. U jej założeń, jak pisze Joanna Kurczewska, leży:

Wizja świata, jego struktura i dynamika, jest wizją rozwoju nauki i techniki w świecie i to wizją optymalnego rozwoju: postępu, który może tylko generować inny postęp. Nauka zawsze (wraz ze swą pochodną – techniką) jest ujmowana jako źródło i uzasadnienie zmian postępowych wszystkich składowych czynników świata. Postęp nauki i techniki traktuje się jako wystarczający lub jako najważniejszy czynnik rozwoju ludzkości (Kurczewska 1989: 6).

W technokracji najistotniejsza staje się refleksja nad społecznymi skutkami wykorzystywania nauki oraz technologii w zarządzaniu procesami gospodarczymi, ale również całym społeczeństwem, podporządkowanym tym dwóm aksjomatom. Nauka jest podstawą wiedzy o świecie. Jej postęp umożliwiać ma coraz lepsze panowanie nad przyrodą. Technika staje się zatem praktycznym odniesieniem do zewnętrznego otoczenia człowieka na zasadzie swoistego determinizmu, w którym infrastruktura technologiczna kształtuje życie społeczne i jest najważniejszym źródłem przemian (Klemeniewicz & Pielński 2011: 16). Rozważania nad wpływem katastrofy nukle-

arnej na założenia tej ideologii są w kontekście Japonii niezwykle istotne, ponieważ kraj ten cechuje się specyficzną formą „technonacjonalizmu”⁶ jako jednym z najważniejszych składników tożsamości narodowej. Z tego względu warto się przyjrzeć w jakich kontekstach i jaki status miała figura eksperta (reprezentująca tutaj naukę) oraz sama technologia – nie tylko nuklearna, ale również ta, która miała za zadanie poradzić sobie z kryzysem.

Figura eksperta pełniła także rolę mediacyjną w opowieści o katastrofie w Fukushima, na przykład ostrzegania bądź zalecania konkretnych rozwiązań w czasie kryzysu: „Eksperci w telewizji radzą, żeby zakrywać ciało, nosić długie rękawy, maski na twarzy, a najlepiej nie wychodzić na otwarte powietrze i odciąć wentylację” (Cieśliński 2011: 1). To oni również byli głosem decydującym o rzeczywistych zagrożeniach, stawiano ich zatem często opozycyjnie do obrazów różnego rodzaju paniki, używając określeń typu „eksperci boją się czego innego” (Cieśliński 2011: 1). Bezosobowi eksperci dość szybko zostali ucieleśnieni, jednak nie tyle w konkretnych osobach wypowiadających się na łamach prasy, co w całych instytucjach jak WHO (Światowa Organizacja Zdrowia) bądź MAEA. To właśnie instytucje stały się głównym głosem decydującym o skali zagrożenia i jego skutkach. Pewna totalność reprezentowana przez rządowe bądź międzynarodowe agencje w sytuacji katastrofy nuklearnej miała umacniać ekspercki autorytet. Jednakże sama awaria doprowadza do podważenia ich władzy – analizując materiały prasowe można dostrzec jak z czasem organizacje te zaczęły podawać informacje sprzeczne do tych pierwotnych i umacniały stan chaosu informacyjnego, zamiast go niwelować. Początkowo główną rolę WHO było uspokajanie i zaprzeczanie informacjom, które miałyby wyolbrzymiać zagrożenie spowodowane przez Fukushima Daiichi:

Mimo początkowych obaw i porównań z awarią reaktora w ukraińskim Czarnobylu (z 1986 r.), Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) uspokaja, że powtórki tamtych wydarzeń nie będzie. Poza 30-kilometrową strefą ochronną wokół elektrowni, zagrożenie dla zdrowia jest znikome – zapewnia WHO (TVN24.pl 2011a).

Później stanowisko to uległo załamaniu wraz z oświadczeniami, że: „Mieszkańcy okolic japońskiej elektrowni Fukushima będą częściej zapadać na choroby nowotworowe – ostrzega Światowa Organizacja Zdrowia” (IAR 2011). Publikowane przekazy tworzą obraz, w którym organizacje te charakteryzują się dużym stanem niewiedzy, a tym samym osłabia to autorytet samej nauki jako narzędzia rozwiązywania kryzysów. Sytuacja bardzo

⁶ Technonacjonalizm to, jak pisze Iwona Merklej, „[...] ideologia podkreślająca znaczenie autonomii technologicznej dla bezpieczeństwa narodowego” (Merklej 2021: 411).

podobnie wygląda w przypadku wizerunku MAEA, której przywoływane przez media opinie często wzajemnie się wykluczają. Bardzo dobrze widać to na przykładzie jednego zaprzeczającego sobie tematycznie artykułu: „Grupa ekspertów Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) pochwaliła rząd Japonii za działania podjęte w celu redukcji promieniowania w rejonie elektrowni Fukushima Daiichi”, w którym kilka akapitów dalej pojawia się informacja, że: „MAEA skrytykowała wówczas Japonię za lekceważenie standardów bezpieczeństwa w elektrowni” (TVN24.pl 2011b). Przykład ten pokazuje, w jaki sposób katastrofa nuklearna powoduje załamanie się jednolitego, opartego jedynie na faktach obrazu nauki oraz tworzenie wewnętrznych sprzeczności i niezgodności.

Obnażenie to następuje nie tylko na poziomie samego funkcjonowania nauki, ale jej splecenia z władzą, co jest podstawą działania technokratycznego państwa. W wyniku katastrofy atomowej postulowana jedność i kształtowanie decyzji politycznych przez naukę przestaje mieć miejsce i zaczyna sobie zaprzeczać: „Po kilkunastu miesiącach walki z wyciekiem radioaktywnym rząd Japonii ogłosił zwycięstwo. Wielu ekspertów ma wciąż jednak poważne wątpliwości, czy zagrożenie już zniknęło” (TVN24.pl 2011b). Sprawia to, że rząd staje w opozycji do nauki (postrzeganej jako jednolity głos ekspercki), jednocześnie będąc cały czas na nią zdany:

Na prośbę japońskiego rządu inspektorzy zweryfikują rezultaty tzw. stress testów, mających na celu sprawdzenie odporności elektrowni na katastrofy naturalne. Eksperci udadzą się m. in. do elektrowni atomowej Ohi (prefektura Fukui) [...]. Decyzja o ich ponownym uruchomieniu ma zależeć m. in. od rezultatów stress testów i aprobaty lokalnych władz (TVN24.pl 2011c).

Nauka przestaje być tak transparentna, jak życzyłaby sobie tego technokratyczna ideologia, a katastrofa nuklearna ukazuje silne uzależnienie władzy od decyzji eksperckich, które często stoją ze sobą w dużej sprzeczności. Ta wzajemna zależność działa również w drugą stronę, ponieważ od nauki zaczyna się głównie oczekiwać, by była tworzona w służbie polityki:

Mówił [prof. Shunichi Yamashita z uniwersytetu w Fukushima, szef komitetu badającego skutki zdrowotne awarii – A. B.] to, by zapobiec wybuchowi paniki. W sierpniu 2012 r. udzielił wywiadu japońskiej gazecie. Padło pytanie, jak ocenia skutki promieniowania w Fukushima. Wtedy odpowiedział: „Chcę zapobiec upadkowi Japonii. Po Czarnobylu było dużo pozwów przeciwko rządowi na Ukrainie z powodu kłopotów zdrowotnych. Odszkodowania znacznie naruszyły państwowy budżet. W takim wypadku ofiarą stali się obywatele” (Igarashi 2014).

Po raz kolejny czynniki ekonomiczne stają się najistotniejsze, a ekspert-naukowiec staje się narzędziem do ich podtrzymywania. W stworzonej wizji świata obywatele mogą ucierpieć bardziej ze względu na koszty, a nie z powodu chorób oraz społecznych problemów przez nie generowanych. W tej wersji technokracji, nauka nie tyle jest narzędziem postępu, co pomnażania kapitału i pilnowania nieprzerwanego procesu produkcji i rozwoju gospodarczego. Dobrym podsumowaniem zachwiania pozycji eksperta jest refleksja Yasuhiro Igarashi (będącego naukowcem), który opisał, jak upadł autorytet badacza po katastrofie w Fukushima:

Przed awarią w Fukushima tego typu eksperci w Japonii mówili w mediach: „Elektrownia jądrowa jest bezpieczna. Nigdy nie wydarzy się taka awaria jak w Czarnobylu”. A jednocześnie stworzyli taką atmosferę, w której uniemożliwili jakąkolwiek polemikę poprzez sugestię: „My jesteśmy ekspertami, mamy tytuły profesorskie. Nie warto słuchać tych, którzy mówią inaczej niż my”. Przebiła z nich arogancja. A potem gdy doszło do awarii i okazało się, że mówili nieprawdę, zaczęli unikać mediów i teraz milczą. Już przestali być autorytetami (Igarashi 2014).

Tworzona niepewność, zachwiana niezależność, a jednocześnie bezosobowość i niejako bez-ludzkość eksperckich głosów (są swoistymi opiniami bez ciała) stworzyły napięcie, w wyniku którego inne głosy zaczęły być słyszane. Katastrofa w Fukushima sprawiła, że argumenty ekspertów przestały być ostatecznymi i zaczęły wchodzić nie tylko w konflikt z politycznymi oczekiwaniami, ale również z perspektywą obywateli i ich opinią na temat sytuacji w elektrowni: „»Reakcja Japonii po katastrofie była wzorowa« – piszą eksperci (trzy czwarte Japończyków uważa, że rząd Naoto Kana nie radzi sobie z sytuacją, nie podoba im się też polityka informacyjna władz i zarządzającej Fukushima TEPCO)” (MAK 2011: 11). Po sytuacji z marca 2011 roku wytworzyły się dwa, stojące ze sobą w sprzeczności dyskursy – centralny, reprezentowanego przez władzę i naukę oraz peryferyjny, który był głosem obywateli i struktur oddolnych mierzących się ze skutkami katastrofy. Szczególnie istotną rolę odgrywają tutaj takie grupy, jak aktywiści oraz figura niezależnego eksperta. Jedni i drudzy mieli być reprezentantami prawdy nieskażonej w uwikłania ekonomiczno-polityczne: „Bardzo ważne jest, aby nam mówiono, co się dzieje. W rejonie elektrowni byli aktywiści, którzy zbadali promieniowanie i mówią, że jest większe, niż podają władze – mówi pani Keiko” (MAK 2011: 11). Głos peryferyjny uzyskuje też ciało, które w jego imieniu się wypowiada, sprawiając, że przekaz staje się bliższy, a przez to bardziej wiarygodny. Sytuacja jest bardziej złożona w przypadku niezależnego eksperta, który stojąc głównie w opozycji do dyskursu centralnego, również reprezentuje sprzeczne ze sobą informacje: „Niezależni eksperci podają, że

pozostanie na terenach uznanych za skażone oznaczałoby według najbardziej pesymistycznych ocen skrócenie życia o kilka dni, a prawdopodobnie nie miałyby żadnych złych skutków” (LosyZiemi.pl 2011a); „Według Instytutu Oceanografii Woods Hole, największej prywatnej grupy naukowców *non profit*, która bada oceany, zanieczyszczenie z Fukushima dotarło już do wybrzeży Stanów Zjednoczonych i Kanady” (Xebola 2015). Niezależność eksperta opiera się tym samym głównie na jego, postulatywnym przynajmniej, oddzieleniu od grupy naukowców współpracujących z rządem. Jest on jednakże wykorzystywany nie tyle przez władzę, a przez agendy różnych mediów względem energii atomowej, które nadal traktują wysnuwane argumenty jako narzędzie sankcjonowania danych stanowisk. Uwidacznia się tutaj różnica pomiędzy dwiema grupami: aktywistów i niezależnych ekspertów – ci pierwsi działają głównie w celu ujawnienia prawdy dla dobra społeczeństwa, drudzy nadal pozostają narzędziem nie tyle rządu, a różnych ideologicznych motywacji.

Katastrofa nuklearna nie tylko osłabiła naukowy filar technokratycznego państwa, ale ukazała wadliwość i niemoc stojącą za samą technologią. Katastrofa w japońskiej elektrowni staje się dramatem samej technologii, która przedstawiana jest jako największa ofiara awarii. Mimo że podkreślano, iż w wyniku zniszczenia Fukushima Daiichi nie ucierpiał żaden człowiek, w polskich mediach często pojawiały się informacje o nie-ludzkich ofiarach. Główną figurą, obok samej elektrowni, stał się robot używany w celu zbadania sytuacji w reaktorze:

Pięć zdalnie sterowanych robotów wysłanych na skażony teren „umarło śmiercią mechaniczną”. Ich zadaniem miało być zbieranie i utylizowanie silnie promieniotwórczych oraz niebezpiecznych stopionych prętów paliwowych. Jednak ogromne promieniowanie uszkodziło instalację elektryczną, sprawiając, że roboty stały się zupełnie bezużyteczne. Co gorsza, nie można nawet znaleźć pozostałości po nich (TVN-24BIS.pl 2016).

Ogrom katastrofy zaczyna być mierzony ofiarami technologii, ale również wizerunku Japonii jako wysoce rozwiniętego technologicznie kraju z najbardziej zaawansowaną na świecie robotyką. Roboty psują się, stając się bezużyteczne. Jednakże to, co jest jeszcze bardziej przerażające, to brak możliwości ich odzyskania i naprawy. Tym samym elektrownia nie jest tylko zniszczonym reaktorem, ale „cmentarzyskiem robotów”⁷. Sytuacja ta, w tym

⁷ „Dawna elektrownia jądrowa szybko zamienia się w cmentarzysko robotów, z powodu powtarzających się niepowodzeń w sterowaniu zdalnych sond, wysyłanych do środka” (LosyZiemi.pl 2011b).

aspekcie, staje się podobna do poszukiwania ofiar trzęsienia ziemi i tsunami, których ciał również nie można było odnaleźć po kataklizmie. Przez to następuje wzmocnienie podziału, w którym katastrofa elektrowni była tragedią technologii w ogóle, natomiast kataklizm naturalny był ludzkim dramatem.

Z powodu awarii elektrowni Fukushima Daiichi Japonia utraciła swój wizerunek idealnego państwa technokratycznego. Odsłonięcie wewnętrznych sprzeczności i obalenie mitu jakoby nauka i technologia mogą prowadzić jedynie ku postępowi, był jedną z boleśniejszych refleksji, z którymi musieli się zmierzyć nie tylko Japończycy, ale cały świat. Za obnażeniem niewydolności tych dwóch kluczowych obszarów upadkowi uległo kolejne istotne ideologiczne założenie, to znaczy nieograniczona zdolność panowania człowieka nad przyrodą. W myśli technokratycznej idea postępu i wzrostu możliwa mogła być przede wszystkim dzięki przewyżczeniu przez rozum zła wynikającego z przyrody (Klementewicz & Pielński 2011: 73). Jest to kontynuacja dziewiętnastowiecznej myśli pozytywistycznej, w której kładziono nacisk na proces emancypacji człowieka z władzy żywiołów i przypadkowości, na rzecz nowej, opartej na dominacji, relacji ludzi ze środowiskiem (Klementewicz & Pielński 2011: 75). Wydarzenia z marca 2011 roku obaliły tę wizję, uwidaczniając potęgę sił przyrody, reprezentowanej przez trzęsienie ziemi i tsunami oraz wpływ środowiska na ludzkie idee i dążenia, czego przykładem miała być awaria w Fukushima Daiichi:

Zresztą przez lata Japończycy byli dumni ze swoich elektrowni atomowych. Owszem, dochodziło czasami do niewielkich awarii, ale generalnie ta decyzja sprzed lat wydawała im się słuszna. Gospodarka kraju rozwijała się dynamicznie i bez zbędnego zanieczyszczania środowiska. W tej chwili oczywiście Japończycy przeżywają szok. Ale pierwszą reakcją nie jest gorycz i rozpamiętywanie dawnych decyzji, tylko raczej przerażenie wobec sił natury, których nie da się kontrolować ani do końca się przed nimi obronić (Rosiak & Kozyra 2011: P2-P4).

Upadek mitu

Opinie o awarii w Fukushima szybko przestały odnosić się do rzeczywistych wydarzeń, a same wydarzenia zaczęto postrzegać jako katastrofę globalnego kapitalizmu. Ukazuje to, że to właśnie ekonomia jest współcześnie głównym mitem organizującym życie ogólnoswiatowego społeczeństwa (Napiórkowski 2014: 164). Analizowane teksty ukazują, że awaria w Fukushima była niebezpieczna, ponieważ zachwiała systemem finansowym, a jej skutki, poprzez zmiany ekonomiczne, odczuła reszta świata. Jednocześnie jednak, pomimo pierwszego szoku, system kapitalistyczny uległ umocnieniu

(co zgodne jest z jego logiką działania, o czym pisała Naomi Klein w *Doktrynie szoku*). Katastrofa w Fukushima nie staje się w tym przypadku żadnym wyjątkiem. Wręcz przeciwnie, awaria ta przedstawiana jest w polskiej prasie jako konieczna ofiara, którą ludzkość musi ponieść w imię dalszego postępu cywilizacyjnego. Po wydarzeniach z marca 2011 roku przestały działać fundamenty ideologii opartej na wierze w nieograniczone możliwości nauki.

Katastrofa w Fukushima Daiichi uwidocznia silne splecenie globalnych zależności, nie tylko finansowych, ale również w tworzeniu mitów na temat rzeczywistości. Upadek technokratycznych złudzeń, reprezentowany przez awarię technologii, która długo była szczytowym osiągnięciem człowieka, odsłoniła inne mity, na których oparta jest współczesność – w szczególności te dotyczące ekonomii i kapitalizmu w ogóle. Przede wszystkim jednak ukazała, że dotąd, będąca u podstaw technokracji, kontrola nad środowiskiem nie jest już możliwa. Skażone środowisko staje się głównym odniesieniem dla po-katastroficznej rzeczywistości, a nowe formy relacji z przyrodą mogą umożliwić odbudowę nie tylko prefektury, ale relacji społecznych. Katastrofa atomowa ukazuje, że rozdział na rzeczywistość człowieka i świat przyrody nie jest już możliwy:

[...] trzęsienie ziemi i wywołane przez niego tsunami stały się katastrofą technologiczną, która sama w sobie stała się trzęsieniem ziemi o charakterze społecznym, gospodarczym, politycznym i wreszcie filozoficznym. W tym samym czasie, seria ta przecina się lub splata z serią katastrof finansowych, ich wpływu w szczególności na Europę i skutków tych skutków dla wszystkich stosunków globalnych. Nie ma już katastrof naturalnych: jest tylko katastrofa cywilizacyjna, która rozszerza się za każdym razem. [...] W rzeczywistości zmieniliśmy naturę [...]. Musimy próbować myśleć o całości, w której rozróżnienie między naturą a technologią nie jest już ważne i w którym jednocześnie związek „tego świata” z jakimkolwiek „innym światem” nie jest już zasadny (Nancy 2015: 39).

Nowa rzeczywistość po katastrofie polega więc na zniesieniu rozdziału pomiędzy człowiekiem i technologią oraz środowiskiem. Choć zerwanie z dotąd obowiązującym porządkiem jest gwałtowne, to daje możliwość zbudowania innych relacji z przyrodą. Skażone ekosystemy umożliwiają reinterpretację dotychczasowych pojęć i postaw wobec niej. Katastrofa technologiczna, obalając obowiązujący porządek, umożliwia stworzenie nowej rzeczywistości, w której dotychczasowe mity dominacji mogą zamienić się na te, mówiące o współpracy. Choć kapitalizm wydaje się być umocniony przez awarię reaktora, to w tle można dostrzec procesy – właśnie w sposobie traktowania przyrody – które zaczynają tworzyć nowy porządek, funkcjonujący wbrew obowiązującej logice dominacji i wyzysku.

Źródła cytowań

- Agenda ONZ na stałe w Fukushima?* (2011c), „TVN24.pl”, online: <https://tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/agenda-onz-na-stale-w-fukushima,198165.html>, [dostęp: 06.02.2020].
- Bartołd, Mirosław, Tomasz Grynkiewicz, Andrzej Kublik, Rafał Zasun (2011), ‘Wstrząsy wtórne czyli jak Polska odczuje trzęsienie w Japonii’, *Gazeta Wyborcza*: 66, s. 23.
- Braidotti, Rosi (2019), *Posthuman Knowledge*, Medford: Polity Press.
- Chwałę Japonię za walkę ze skażeniem radioaktywnym*, (2011b), „TVN24.pl”, online: <https://tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/chwala-japonie-za-walke-ze-skazeniem-radioaktywnym,187478.html>, [dostęp: 06.02.2020].
- Cieśliński, Piotr (2011), ‘Już trzy tysiące ofiar trzęsienia ziemi i tsunami w Japonii. Alarm nuklearny’, *Gazeta Wyborcza*: 60.7183, s. 1.
- Eksplzje w elektrowni atomowej* (2011a), „TVN24.pl”, online: <https://tvn24.pl/raporty/-rr340>, [dostęp: 31.01.2020].
- Fukushima – Roboty w reaktorach penetrują siłownię* (2011a), ‘LosyZiemi.pl’, online: <https://losyziemi.pl/fukushima-roboty-w-reaktorach-penetruja-silownie>, [dostęp: 06.02.2020].
- Fukushima zamienia się w cmentarzysko robotów* (2011b), ‘LosyZiemi.pl’, online: <https://zmianywnaziemi.pl/wiadomosc/fukushima-zamienia-sie-w-cmentarzysko-robotow>, [dostęp: 06.02.2020].
- Gadomski, Witold (2011), ‘Czarne łabędzie nad Japonią’, *Gazeta Wyborcza*: 65.7188, s. 18.
- Grynkiewicz, Tomasz, Mirosław Bartołd (2011), ‘Tsunami i jądrowy kryzys dopiero mogą uderzyć. W elektronice’, *Gazeta Wyborcza*: 64.7187, s. 25.
- IAR (2011), *Duże ryzyko raka tarczycy w okolicach Fukushimy*, „PolskieRadio.pl. Portal Polskiego Radia SA”, online: <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/792136,Duze-ryzyko-raka-tarczycy-w-okolicach-Fukushimy>, [dostęp: 06.02.2020].
- Igarashi, Yasuhiro (2014), ‘Skutki zdrowotne katastrofy jądrowej w Fukushima’, *Zielone Wiadomości*, online: <https://zielonewiadomosci.pl/tematy/energetyka/skutki-zdrowotne-katastrofy-jadrowej-w-fukushima/>, [dostęp: 06.02.2020].
- MAK (2011), ‘Fukushima nie była przygotowana’, *Gazeta Wyborcza*: 127.7250, s. 11.
- Kan, Naoto (2011), ‘Japonia – droga do odbudowy i odrodzenia’, *Gazeta Wyborcza*: 98.7221, s. 15.

- Klein, Naomi (2009), *Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne*, przekł. Hanna Jankowska, Tomasz Krzyżanowski, Katarzyna Makaruk, Michał Penkala, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- Klementewicz, Tadeusz, Krzysztof Pielński (2011), *Politycy i technokraci. Kierowanie w państwie i systemie światowym: między teorią a ideologią*, Białystok: Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej.
- Kozieł, Hubert (12-13 marca 2013), 'Katakлизm uderza w giełdy', *Rzeczpospolita*: 59 (8875), s. A7.
- Kozyra, Agnieszka, Rosiak Dariusz (19-20 marca 2011), 'Samuraj nie traci twarzy', *Rzeczpospolita*: 65 (8881), s. P2-P4.
- Kurasz, Jakub, (10-11 marca 2012), 'Japonia ładnie się starzeje', *Rzeczpospolita*: 59 (9179), s. A10.
- Kurczewska, Joanna (1989), *Technokraci i świat społeczny. Analiza idei technokratycznych*, Warszawa: Instytut Socjologii UW.
- Merklejn, Iwona (2012), *Od społeczeństwa medialnego do społeczeństwa informacyjnego. Kierunki zmian w świecie japońskich mediów na przełomie XX i XXI wieku*, w: Elżbieta Kostowska-Watanabe (red.), *Zmiany społeczne w Japonii w XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, ss. 409-467.
- Ito, Nabuaki (2002), *Japonia i Polska*, przekł. Zofia Wisłocka, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Nancy, Jean-Luc (2015), *After Fukushima. The Equivalence of Catastrophes*, trans. by Charlotte Mandell, New York: Fordham University Press.
- Napiórkowski, Marcin (2019), *Kod kapitalizmu. Jak Gwiezdne wojny, Coca-Cola i Leo Mesii kierują Twoim życiem*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Napiórkowski, Marcin (2014), *Władza wyobraźni. Kto wymyśla, co zdarzyło się wczoraj?*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- ONZ: *Należy rozważyć zrzut wody z Fukushima do Pacyfiku* (2015), „Xebola”, online: <https://xebola.wordpress.com/2015/05/31/onz-na-lezy-rozwazyc-zrzut-wody-z-fukushimy-do-pacyfiku/>, [dostęp: 06.02.2020].
- PIOC REUTERS (2011), 'Co się unosi z elektrowni Fukushima?', *Gazeta Wyborcza* nr 69.7192, s. 11.
- 'Reakcja łańcuchowa Oettingera' (2011), *Gazeta Wyborcza*: 63.7186.1, s.1. *Słownik Języka Polskiego PWN*, online: <https://sjp.pwn.pl/sjp/demolowac;2451767.html> [dostęp: 28.01.2020].
- Stefanicki, Robert (2013), 'Tygrysy nie boją się atomu', *Gazeta Wyborcza*: 65.7795, s. 17.

- ‘Tsunami demoluje Japonię’ (2011), *Gazeta Wyborcza*: 59.7182, s. 1.
- Umierają nawet roboty. “Fukushima nadal krwawi”* (2016), „TVN24BIS.pl”, online: <https://tvn24bis.pl/ze-swiata,75/fukushima-umarly-roboty-pracujace-na-terenie-elektrowni-atomowej,626824.html>, [dostęp: 06.02.2020].
- Wybuch w Fukushima. Uszkodzony reaktor nr 2* (2011), „TVN24.pl”, online: <https://tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/wybuch-w-fukushimie-uszkodzony-reaktor-nr-2,213144.html?h=1cb6>, [dostęp: 03.02.2020].